

*Sygn. akt III K 68/16*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Grzegorz Krogulec

Ławnicy Jarosław Rudnicki, Włodzimierz Górczak

Protokolant Magdalena Mazurkiewicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Tryb. Piotra Cegielki

po rozpoznaniu w dniu 02 września 2016r.

sprawy E. S., córki W. i M. z domu G., urodzonej (...) w P.

oskarżonej o to, że:

w dniu 8 lutego 2001 roku w miejscowości R., gmina R., woj. (...), w sklepie meblowym mieszczącym się przy ulicy (...), w obecności W. P. podrobiła jego podpis na wekslu in blanco - czyli dokumencie uprawniającym do otrzymania sumy pieniężnej oraz na deklaracji wekslowej jak i na umowie kredytu z dnia 8 lutego 2001 roku o numerze (...) na kwotę 1.540 złotych, zawartej na zakup towaru - w postaci meblościanki, po czym weksle in blanco i deklarację wekslową z podrobionymi podpisami przekazała pracownicy ww. sklepu jako zabezpieczenia udzielonego kredytu, czym działała na szkodę autentyczności oraz pewności obrotu papierami wartościowymi, przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi,

tj. o czyn z art. 310 § 1 i 3 kk

o r z e k a :

1. na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk umarza postępowanie karne,
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. M. kwotę 885,60 zł (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100 złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonej &gt;
3. koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 68/16

## UZASADNIENIE

Oskarżona E. S. wraz z ojcem W. P. udała się w dniu 08 lutego 2001 roku do sklepu meblowego w R.. W dniu 24 lutego 2001 roku miał odbyć się ślub syna oskarżonej i z tej okazji W. P. chciał zakupić dla wnuka w formie prezentu meblościankę. Nie posiadał wystarczającej gotówki, postanowił dokonać zakupu ratalnego. Zabrał ze sobą odcinek renty z którego wynikało, że w styczniu 2001 roku osiąga z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 615,28 złotych.

/wyjaśnienia oskarżonej - k. 92-93, 200-201; ksero przekazu z ZUS-u dla W. P. ze stycznia 2001 roku – k. 9/

Wszystkie formalności załatwiane zostały na miejscu w sklepie meblowym w obecności pracownicy M. B.. Bank pozytywnie zweryfikował zdolność kredytową W. P.. M. B. własnoręcznie wypełniła umowę kredytową na nazwisko

W. P. na sumę 1702 złote. Kredyt udzielony został przez (...) za pośrednictwem (...) na 24 miesiące, w równych miesięcznych ratach po 89,14 złotych płatnych do dnia 8 każdego miesiąca począwszy od marca 2001 roku.

/zeznania świadka M. B. – k. 34 i 202/

Gdy miało dojść do podpisania umowy W. P. powiedział do córki E., że jest rozstrzępiony, nie ma siły i poprosił ją, aby za niego podpisała przedłożone przez pracownicę sklepu dokumenty. E. S. – w obecności ojca i pracownicy sklepu - podpisała się na umowie kredytowej nr (...) oraz na deklaracji wekslowej nazwiskiem i imieniem ojca (...).

/wyjaśnienia oskarżonej - k. 92-93, 200-201; ksero umowy kredytowej i deklaracji wekslowej – k. 7-8 i 10/.

Nadto, na przedłożonym wekslu, w prawym dolnym rogu oskarżona własnoręcznie wpisała dane „P. W., zam. K. (...), gm. (...), (...)”.

/wyjaśnienia oskarżonej - k. 92-93, 200-201; ksero weksła – k. 11, oryginalny weksel – k. 147; opinia kryminalistyczna wydana na podstawie komparatystycznej ekspertyzy pisma ręcznego – k. 62-69/.

W. P. dokonał na poczet kredytu jedenastu miesięcznych wpłat w kwotach po 89,14 złotych, przy czym osiem wpłat dokonano w miesiącach marzec - październik 2001 roku, zaś trzech wpłat w roku 2002.

/ksero odcinków wpłat – k. 38, 40, 41 oraz ustalenia z rozprawy – k. 169/

Na wniosek powoda – Ż. (...) – Sąd Rejonowy w L. nakazem zapłaty z dnia 23 stycznia 2003 roku zasądził od W. P. na rzecz powoda kwotę 1161,19 złotych wraz z odsetkami w wysokości 16 % rocznie. Powyższa wierzytelność została przejęta przez B. (...) na mocy umowy z dnia 9 czerwca 2006 roku.

/pозew, nakaz zapłaty, umowa przelewu – k. 184-193/

W roku 2004 W. P. wyprowadził się z dotychczasowego miejsca zamieszkania w K., gmina R. i zamieszkał wraz C. C. w jej mieszkaniu w Ł., zaś w dniu 3 września 2005 roku zawarł z nią związek małżeński. W. P. zmarł w 2010 roku.

/zawiadomienie – k. 1-4, zeznania świadka C. P. i jej oświadczenie – k. 15-16, 168v./

B. (...) wysłał na adres W. K. (...) - wezwanie do zapłaty kwoty 1161,19 złotych. W tym czasie W. P. mieszkał w Ł., a oskarżona nie miała z nim kontaktu. E. S. w lutym 2007 roku dowiedziała się od brata zamieszkałego w K. (...) o piśmie adresowanym do ojca wzywającego go do zapłaty sumy 1161,19 złotych. Niezwłocznie udała się na pocztę i w dniu 7 lutego 2007 roku przelała wskazaną w piśmie kwotę na podany numer bankowy. Wpływ tej kwoty został odnotowany przez B. w dniu 9.02.2007 roku.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. k. 92-93, 200-201; dowód wpłaty z dnia 7.02.2007 r. - k. 39 i 160; pismo B. (...) - k. 177/

E. S., ur. (...), (...), matka (...) dzieci oraz babka (...) wnucząt, utrzymuje się z emerytury (...), w miejscu zamieszkania cieszy się bardzo dobrą opinią.

Nie jest chora psychicznie ani niedorozwinięta umysłowo, zaś w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu miała zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Nie była karana.

/wywiad środowiskowy – k. 118-120; opinia sądowo – psychiatryczna – k. 109-112; informacje z K. – k. 86 i 102/

E. S. przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Złożyła wyjaśnienia zgodne z ustalonym stanem faktycznym. Stwierdziła, że na umowie kredytowej i towarzyszącym im zabezpieczeniom w postaci weksla i deklaracji wekslowej złożyła podpisy za ojca podpisując się jego imieniem i nazwiskiem. Dane ojca W. P. wypełniła na wekslu. W lutym 2001 roku wraz z ojcem W. P. udała się do sklepu meblowego. W tym samym miesiącu syn oskarżonej brał ślub i W. P. chciał

zrobić prezent wnukowi. Wspólnie z oskarżoną ustalili, że dobrym prezentem będzie zakup meblościanki. Razem udali się do sklepu meblowego w R.. Tam ojciec dostarczył dokumenty, w tym między innymi odcinek renty. Meblościankę zakupił na raty. Pracownica sklepu przygotowała dokumenty do podpisu. Ojciec oskarżonej był roztrzęsiony – w styczniu 2001 roku pochował żonę – poprosił oskarżoną, żeby się za niego podpisała, co też oskarżona zrobiła. Nie zdawała sobie sprawy z konsekwencji. Zrobiła to w obecności pracownicy sklepu. Zdaniem oskarżonej jej ojciec mógł spłacać raty i je spłacał. W roku 2003 lub 2004 W. P. wyprowadził się do Ł. i oskarżona nie utrzymywała z nim kontaktu. W dawnym jego miejscu zamieszkania pozostał brat oskarżonej, a kiedy odwiedziła go w 2007 roku dowiedziała się, że przyszło urzędowe pismo do ojca, który z tytułu kredytu ma zapłacić 1161 złotych. Wzięła pismo od brata, poszła na pocztę i niezwłocznie wpłaciła tę kwotę. Uważała, że jest to całkowity dług i sprawa jest załatwiona. W domu brata znalazła jeszcze 11 odcinków wpłat, których dokonywał W. P. w ratach miesięcznych. Oskarżona zapłaciła kwotę 1161 złotych. Zrobiła to dlatego, że miała zapisane po rodzicach pół domu na siebie i bała się egzekucji komornika.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 92-93, 200-201/

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonej podlegają aprobacie. Przyznała się do wypełnienia weksla poprzez własnoręczne wpisanie danych swojego ojca W. P.. Ekspertyza z badań grafologicznych potwierdziła, że autorką wpisu na wekslu jest oskarżona. Takie zachowanie jest zabronione i wyczerpuje znamiona art. 310 § 1 kk. Weksel jest dokumentem uprawiającym do otrzymania sumy pieniężnej, a wypełnienie go danymi innej osoby jest jego podrobieniem. Zachowanie sprawcy wypełniające dyspozycję czynu zabronionego nie musi stanowić przestępstwa, jeśli jego społeczność szkodliwość nie wychodzi poza granice znikomości. Analiza przesłanek przedmiotowych i podmiotowych prowadzi do wniosku, że tak jest w przedmiotowej sprawie. Na początku zwrócić należy uwagę na to, że zdarzenie miało miejsce w 2001 roku, a wszczęcie postępowania karnego nastąpiło po upływie 15 lat. Okoliczność ta ma istotne znaczenie w tym kontekście, że przez ten okres nikt nie był zainteresowany skierowaniem sprawy na drogę postępowania karnego, zaś oskarżonej nigdy wcześniej nie postawiono zarzutu popełnienia przestępstwa sfalszowania środka płatniczego. Co więcej, podmioty mające prawo do wypełnienia weksla nigdy tego nie uczyniły, wybierając tradycyjną sądową drogę cywilną dochodzenia swoich roszczeń. Innymi słowy ani (...), ani pośrednik kredytowy firma (...) nie miały zamiaru posłużyć się wekslem, użyć go zgodnie z przeznaczeniem, zupełnie pomijając jego znaczenie, ignorując jego istnienie. To, po pierwsze. Po drugie, okoliczności związane z podpisaniem umowy kredytowej oraz wpisaniem danych na wekslu - w założeniu stanowiącego zabezpieczenie spłaty kredytu - również pozwalają ocenić jako znikomo szkodliwe zachowanie oskarżonej. W jej postępowaniu niepodobna dopatrzeć się zachowania podstępnego lub wprowadzającego w błąd podmiot udzielający kredytu, tudzież oszustwa. Oskarżona w dobrej wierze wraz z ojcem udała się do sklepu meblowego w R. z zamiarem zakupu meblościanki. Kredytobiorcą był W. P., a zakupiony przez niego przedmiot był prezentem ślubnym dla wnuka, a zarazem syna oskarżonej. Na wiarę zasługują depozycje oskarżonej, że wypełniła weksel za zgodą ojca, a ściślej na jego prośbę. Jak zapamiętała oskarżona, ojciec był roztrzęsiony, co mogło mieć związek z niedawną śmiercią żony, i nie czując się na siłach poprosił córkę o wypełnienie za niego dokumentów związanych z zakupem na raty. Ustalenia takiego nie sposób podważyć. Mało tego, oskarżona zrobiła to jawnie, w sklepie, w którym zawierano kredytową umowę ratalną - i jak można sądzić - na oczach i za aprobatą pracownicy sklepu. Transakcja zakupu miała miejsce w sklepie meblowym, zaś pracownica M. B. w obecności oskarżonej kontaktowała się z bankiem, który pozytywnie zweryfikował zdolność kredytową W. P., a następnie ta sama pracownica wypełniła umowę i przedłożyła dokumenty do podpisu W. P.. Oskarżona musiała zdawać sobie sprawę, że takie postępowanie jest zabronione, jednak w jej ocenie nie przynoszące nikomu szkody. W swoim postępowaniu nie dopatrywała się niczego złego, tym bardziej, że prosił ją o to ojciec, a formalności nadzorowała pracownica sklepu. Zrobiła to niejako z automatu, mechanicznie, nie kalkulując, nie zastanawiając się nad konsekwencjami. W. P. zaciągnął świadomie zobowiązanie wobec banku, przyjmując na siebie obowiązek spłacania przez dwa lata miesięcznych rat po 89,14 złotych. Jak się okazało nie spłacił kredytu, choć w początkowym okresie spłacał go regularnie (oskarżona odnalazła 11 odcinków wpłat na łączną kwotę 980,54 złote). Nie wiadomo z jakich przyczyn zaprzestał spłacać zobowiązanie i tego ustalić się nie da wobec faktu jego zgonu, który nastąpił w roku 2010 roku. Na

oskarżonej nie spoczywał obowiązek monitorowania czy jej ojciec spłaca raty, wszak to on był kredytobiorcą. Kiedy W. P. w roku 2004 wyprowadził się z dotychczasowego miejsca zamieszkania, oskarżona straciła z nim kontakt. Tym nie mniej, gdy na początku 2007 roku przez przypadek dowiedziała się od brata, że na poprzedni adres zamieszkania ojca przyszła korespondencja wzywająca go do zapłaty kwoty 1161, 69 złotych, niezwłocznie udała się na pocztę i przelała na wskazany adres żadaną kwotę. Była przekonana, że wpłata ta załatwia sprawę kredytu, bo tak wynikało z treści pisma. Nadto odnalazła w dawnym miejscu zamieszkania ojca jedenaście odcinków wpłat dla banku na łączną kwotę 980,54 złotych. Uiszczenie przez oskarżoną kwoty 1161,69 złotych dowodzi jej dobrych intencji i dobrej woli. Obawiała się wszczęcia egzekucji komorniczej skierowanej do nieruchomości po rodzicach. Oskarżona dokonała żądanej wpłaty stanowiącej dla niej duży wydatek, a przecież zrobić tego nie musiała, gdyż na tamten czas W. P. jeszcze żył i to on ponosił odpowiedzialność za dług kredytowy. Przedmiotowa sprawa nie ujrzałaby światła dziennego, gdyby nie bezwzględne postępowanie firmy, która przejęła od banku wierzycelność należną bankowi od W. P.. Firma o nazwie B. (...), zapewne wykorzystując nieznaną osobom do których kierowała żądania finansowe, brak wiedzy o faktycznym stanie i wysokości zadłużenia, obawę o swoje finanse, znaczny upływ czasu od zdarzeń stanowiących podstawę wystąpień z finansowymi żądaniami, wystąpiła najpierw z żądaniem do W. P. o zapłatę kwoty 1161,69 złotych (miało to miejsce pomiędzy czerwcem 2006 roku, a lutym 2007 roku, choć brak konkretnej wiedzy kiedy to nastąpiło), a gdy oskarżona spłaciła tę kwotę w dniu 7 lutego 2007 roku, firma (...), nie wiadomo na jakiej podstawie, „wygenerowała” dodatkowe należne jej należności domagając się od spadkobierców W. P. zapłaty kolejnej kwoty, tym razem 821,42 zł.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonej, jej nieskazitelnej opinii w miejscu zamieszkania, dobrowolnej spłaty za ojca lwiącej części zadłużenia, wyrażonej skruchy. Wyżej przytoczone okoliczności nakazują ocenić społeczną szkodliwość czynu w kategoriach znikomości. Konsekwencją tego jest umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk. Rozstrzygnięcie o kosztach oparto na przepisie 632 1 pkt 2 kpk, zaś wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu zasądzono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2002 r. Nr 163 poz.1348 z późn. zm.).